Rok VIII. Nr. 71. Sosnowiec, niedziela 12 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna ... Redakcj... ...istra 1 ...4-94. P.K.O. ...4.247

KRAKÓW, Św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Setki zabitych, tysiące rannych, miasta w gruzach.

LOS ANGELES, 11. 3. (wł.) W piątek wieczór dotknęło Kalifornję ciężkie trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia leży zdaje się w pobliżu miejscowości kąpielowej Long Beach. Według dotychczasowych doniesień, z pod gruzów zawalonych domów wydobyto 53 zabitych i 2500 rannych. Long Beach pali się w kilku różnych miejscach. Od Santa Barbara, aż do San Diego nadchodzą ustawiczne wiadomości o spustoszeniach i o przepełnieniu szpitali. Amerykańskie okręty wojenne wysłały z pomocą na ląd wojska marynarki i lekarzy.

500 ZABITYCH.

LOS ANGELES, 11. 3. (wł.) Według doniesień policyjnych w samem Long Beach i w okolicy ma znajdować się 500 zabitych. Policja wezwała drogą radjową 100 lekarzy i pielęgniarek. Do okręgów dotkniętych przez trzęsienie ziemi wysłano 800 żołnierzy.

DWIE GODZINY PRZERAŻENIA.

LOS ANGELES, 11. 3. (wł.) Wstrząsy ziemi rozpoczęły się w piątek, o godzinie 17.55 czasu miejscowego i trwały z przerwami dwie godziny. Miejscowościami najbardziej dotkniętemi są Long Beach i Compton. W wielu dzielnicach miasta wybuchły pożary. M. in. politechnika spłonęła. Znaczna liczba wielkich domów handlowych doznała wielkich uszkodzeń.

Amerykańskie okręty wojenne „West Virginia", „Arizona", „Tennessee", „Texas" i „Oklahoma" wysadziły łącznie na ląd 625 marynarzy oraz lekarzy okrętowych. Według uzupełniających doniesień z Long Beach, wielu uczniów zostało tam zasypanych wskutek zawalenia się części gimnazjum. Także w teatrze wiele osób zostało zabitych.

OBAWA O LOS ŻONY HOOVERA

NOWY JORK, 11. 3. Żona b. prezydenta Hooevra znajduje się w Los Angeles. Hoover dotychczas napróżno usiłował uzyskać z nią połączenie telefoniczne.

WASZYNGTON, 11. 3. Prezydent Roosevelt wydał zarządzenia, by ludności dotkniętej przez trzęsienie ziemi w Kalifornji przyjść z pomocą państwową.

LONG BEACH KUPĄ GRUZÓW.

LOS ANGELES, 11. 3. — Miasto Long Beach zostało w ciągu kilku sekund zamienione w kupę gruzów. W Long Beach wydobyto dotychczas 22 zabitych. Reszta ofiar przypada na Los Angeles i mniejsze miasta.

WIELKIE POLA NAFTOWE w PŁOMIENIACH.

LONDYN, 11. 3. — O trzęsieniu ziemi w Kalifornji donoszą uzupełniająco, że wstrząsy biegły z północy na południe. Pierwszy wstrząs rozpoczął się o godzinie 17.55 czasu pacyfistycznego. po czem w odstepach 5—10 minutowych nastąpiły 4 dalsze, ciężkie wstrząsy Największe spustoszenie wywołała katastrofa w Long Beach.

Ludność ogarnęła nieopisana panika. Ulice, gęsto wypełnione po zamknięciu sklepów, przedstawiały obraz niesłychanego zamieszania.

Ludzie biegali we wszystkich kierunkach i zderzali się z sobą, szukając bezpiecznego schronienia.

Wielkie budynki chwiały się, w wielu miejscach bruk ulic został zerwany. W ciągu kilku sekund cały ruch w mieście został sparaliżowany. Dawna izba handlowa przy Brodway zawaliła się. Wielki dom handlowy został częściowo zniszczony, podobnie jak i kilka mniejszych domów handlowych.

Panikę zwiększyła jeszcze okoliczność, że dopływ prądu elektrycznego został przerwany i ulice pogrążyły się w głębokich ciemnościach Z San Diego wysłano do Long Beach wojsko dla utrzymania porządku. Jak słychać, także wielkie pola naftowe w pobliżu Long Beach znajdują się w płomieniach.

LOS ANGELES, 11. 3. Najstraszliwsze w dziejach Kalifornji trzęsienie ziemi posiało śmierć i zniszczenie w całej południowej części tego stanu. Odczuto tam czternaście kolejnych wstrząśnień.

Dotychczas zarejestrowano 120 zabitych i przeszło 4.150 rannych, w 14 miastach komunikacja telefoniczna z Long Beach została przerwana.

LOS ANGELES, 11. 3. Prezydent Roosevelt polecił armji i marynarce pośpieszyć z pomocą ofiarom katastrofy. W Long Beach ogłoszony został stan wojenny.

Znana kolonja miljonerów amerykańskich w Long Beach jest zrujnowana. Wszystkie słynne hotele wzdłuż plaży zostały zniszczone. W San Pedro uległa zniszczeniu słynna bibljoteka ufundowana przez Karneggiego.

LOS ANGELES, 11. 3. Lotnik, który obleciał całą południową część Kalifornji, opowiada, że całe obszary leżą w gruzach. W wielu miejscowościach wybuchły pożary. Składy benzyny w Los Angeles, w San Pedro, Long Beach i Wilmington są w ogniu. Olbrzymie rezerwuary wodne w Los Angeles zawaliły się zalewając sąsiednie domy. Straty obliczane są na wiele miljonów dolarów.

Gwałty i bezprawia na ludności żydowskiej w Niemczech

OBURZENIE PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN, 11. 3. (PAT) Cała prasa angielska przytacza dziś liczne wypadki prześladowań i prowokacyj uprawianych przez rząd Hitlera i przez uzbrojonych jego zwolenników. Najostrzej występuje „Daily Herald", który podejmuje gwałtowny atak na rząd niemiecki z powodu tych gwałtów i szykan. M. in. „Daily Herald" bardzo szczegółowo informuje o prześladowaniu żydów polskich w Niemczech, przytaczając wypadki krwawego pobicia 70-letniego rabina Frenkla i szeregu innych żydów polskich, wydalenie 15-tu rodzin żydowskich, osiadłych w Lipsku oraz masowe ucieczki żydów do Polski, dokąd wyjechało wczoraj 240 rodzin.

Dalej „Daily Herald" informuje o przewidywanym proteście rządu polskiego, który na podstawie instrukcji z Warszawy podejmuje poselstwo w Berlinie, donosząc jednocześnie, że rząd polski ostrzega, że o ile prześladowania nie ustaną, to rząd polski zastosuje represje wobec obywateli niemieckich w Polsce. Również inne dzienniki podają wiadomość o decyzji protestu rządu polskiego, jak również o prześladowaniach żydów polskich w Niemczech.

BOMBA W SYNAGODZE

KRÓLEWIEC, 11. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem została wrzucona przez wybitą szybę do synagogi bomba wybuch której wzniecił pożar.

Rozwiązanie Reichsbanneru.

BAWARJA POD TEROREM HITLERA.

MONACHJUM, 11. 3. Hitlerowcy coraz mocniej utwierdzają swoje panowanie w opanowanej przedwczoraj Bawarji, gnębiąc i terroryzując wszelkie organizacje przeciwników politycznych.

Dziś o godz. 4-ej rano komisarz policyjny Rzeszy dla Bawarji rozesłał do wszystkich posterunków radjogram, zawierający rozporządzenie o rozwiązaniu na terenie całej Bawarji socjalistycznej organizacji Reichsbanneru. Należenie do Reichsbanneru będzie odtąd karane, gdyż staje się on organizacją nielegalną.

Dziś, wczesnym rankiem, grupa hitlerowców wkroczyła na giełdę monachijską i wywiesiła na jej gmachu sztandar ze swastyką.

SPADKOBIERCA MILJONOWEJ FORTUNY

Jakób Moszkowicz z Sosnowca.

30 MILJONÓW DOLARÓW CZEKA NA SZCZĘŚLIWEGO SUKCESORA.

Na ubogiego mieszkańca Sosnowca, Jakóba Moszkowicza, który do niedawna jeszcze handlował obwarzankami, spadło nieoczekiwane szczęście, w postaci miljonowego spadku, oczywiście w dolarach.

Moszkowicz przed niedawnym czasem otrzymał list z konsulatu polskiego w Chicago, w którym zawiadamiano go, że jest spadkobiercą dużej fortuny, pozostawionej przez niejaką Dwojre Chorowicz.

Chorowiczowa przed wielu laty wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych i tam wyszła zamąż za fabrykanta samochodów.

Chorowiczowa obecnie zmarła, pozostawiając 30 miljonów dolarów, do których to pieniedzy ma wyłączne prawo, jako jedyny spadkobierca, Jakób Moszkowicz z Sosnowca.

Sprawy spadkowe Moszkowicza prowadzi adwokat Adam Pawełek.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI U OJCA ŚW.

RZYM, 11 3. (PAT). Ojciec św. przyjął na specjalnej dłuższej audjencji ks. kardynała Kakowskiego.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) W związku z pobytem w Moskwie delegacji handlowej, Sowiety zamierzą zamówić w Polsce większą partję stali do wyrobu narzędzi. W przyszłości zamówienia sowieckie objąć mają artykuły spożywcze, m. in. i cukier.

NORMALNY RUCH NA NOWEJ MAGISTRALI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Ministerjum komunikacji uruchomiło już na nowej magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia normalny ruch osobowy i towarowy.

Na linji tej kursuje na dobę dwanaście par pociągów towarowych i dwie pary pociągów osobowych.

POKĄSANY PRZEZ KOBIETĘ POLICJANT ZMARŁ.

BUKARESZT, 11. 3. W miejscowości Cernauti policjant usiłował zatrzymać jakąś awanturującą się kobietę. Wywiązała się walka, podczas której kobieta owa, jak się okazało później, obłąkana, pogryzła policjanta tak silnie, że przewieziony do szpitala zmarł z upływu krwi.

W tymże szpitalu dogorywa nieszczęśliwa obłąkana, którą policjant w obronie własnej zranił ciężko bagnetem.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 nr. 54250.
10.000 na n-ry: 56662 117092 13362
Zł. 5.000 na n-ry: 96625+ 124868 130431.
Zł. 2.000 na n-ry: 8764 20027 24990 29420+ 31349 32773 56903 57660 62079 62146 67143 69131 79447+ 81543 86092 94237 104581 104765+ 108087 112516 117003 117456 124497 126561+ 142062 147695.
Zł. 1.000 na n-ry: 2699 8895 11811 13876 20900 23241 34444 39000 39163+ 36593 40925 444408 44971 46195 53257 56441 57211 58372 61326 61844 62865 66905 78071 79150 79449 79879 79937 80250 81434 83499 86919 89917 92940 93416 95056 96774 100084 104345+ 113065 121601 123991 130136+ 135358 137112 142783 144919 147414+ 147483.

Bagno moralne w domu Zaremby

Świadek Kamiński - ogrodnik zeznaje...

KRAKÓW, 11. 3. (wł.) Szósty dzień rozprawy. Przed gmachem i w kuluarach sądowych komentowane są piątkowe zeznania dr. Csali, które obciążyły osobę oskarżonej Gorgonowej. Na sali rozpraw wśród dziennikarzy rozchodzi się pogłoska, że

MEC. WOŹNIAKOWSKI ZŁOŻYŁ SWĄ OBRONĘ.

Pogłoska przyjęta zostaje z niedowierzaniem. Po trzech kwadransach na dziewiątą wchodzi jednak na salę z teczką mec. Woźniakowski.

Przed rozpoczęciem rozprawy zjawiają się w pokoju narad trybunału obrońcy Ettinger, Axer i Woźniakowski, celem ułożenia z przewodniczącym drem Jendlem toku rozpraw w przyszłym tygodniu. Na razie nie został on gruntownie ustalony, jedynie najprawdopodobniejszem jest, że

SĄD WYJEDZIE DO LWOWA WE CZWARTEK O 12-EJ W POŁUDNIE.

Rozprawa we Lwowie przypuszczalnie potrwa trzy dni.

Dzisiejszy proces rozpoczyna się nieco wcześniej niż zwykle dotychczas. Już o godz. 9.15 rozlega się pierwszy dzwonek, po którym wchodzą na salę prok. Przytulski i Szypuła, po nich zaś niemal równocześnie wkraczają na salę sędziowie przysięgli. Po drugim dzwonku wchodzi trybunał.

Przewodniczący dr. Jendl: „pana Henryka Zarembę".

Na salę wchodzi arch. Zaremba, dochodząc do stołu trybunalskiego, kłania się i zajmuje miejsce na krześle. Opowiada, że szalał z bólu po stracie córki. Wszedł do pokoju, gdzie spała Lusia i widząc ją we krwi, wołał o wodę. Sam oblewał Lusię wodą. Staś zaś stosował nieboszczce sztuczne oddechanie. Gorgonowa dopiero za chwilę poszła po lekarza, ale naprzód skierowała kroki do ogrodnika.

GORGONOWA ZRYWA SIĘ Z ŁAWY

i wartkim potokiem słów i krzykliwym głosem wyjaśnia opowiadanie Zaremby, które przeczy jej pierwotnym zeznaniom. Do Zaremby zwraca się przez „ty", ze złością spoglądając na niego. Na pytanie prokuratora, czy pan Zaremba zeznaje nieprawdę, Gorgonowa wstaje, wzrusza ramionami i gestykuluje rękoma: „ja tego nie wiem".

W pewnym momencie rozprawy przewodniczący zwraca uwagę Gorgonowej, aby nie oskarżała Zaremby o niemoralne zachowanie się.

DALSZE ZEZNANIA ZAREMBY.

Przewodniczący zwracając się do Zaremby: **Proszę pana, kiedy pan się miał z rodziną przeprowadzić do Lwowa?**

Św.: Zaraz po Nowym Roku. Mieszkanie było wynajęte od 1-go. Mieliśmy się jednak przeprowadzić w kilka dni po 1-szym.

Przew.: Gdy przyszedł dr. Csala rozmawialiście na werandzie? Czy była tam p. Gorgonowa?

Św.: **Dr. Csala był najpierw w pokoju córki, a gdy stwierdził, że niema już ratunku, zabrał mnie na werandę i tam rozmawialiśmy. P. Gorgonowa z początku była z nami, potem wyszła.**

Przew.: Czy pan może sobie uzmysłowić, jak długo p. Gorgonowa była poza werandą?

Św.: Prosiłem ją, żeby poszła do córeczki, bałem się, żeby się jej co nie stało. Poszła. Pod koniec naszej rozmowy wróciła znowu na werandę.

Przew.: Czy

NIEOBECNOŚĆ P. GORGONOWEJ MOGŁA TRWAĆ Z PÓŁ GODZINY?

Św.: Sądzę, że tak.

— Pan mówił wczoraj o tem pocieszaniu, że p. Gorgonowa obejmowała pana i pocieszała, niech pan to sobie dobrze przypomni, kiedy to było i w jakiej chwili?

Św.: To było jeszcze przed przybyciem dra Csali, bo nie byłem jeszcze w futrze, które włożyłem dopiero, gdy przyszedł dr. Csala.

Przew.: Bo o ile zrozumiałem pańskie zeznania, to jakoś tak było, że pan pobiegł po raz pierwszy, zawrócił, ubrał się w spodnie i wtedy w jadalni nastąpiło to pocieszenie.

Św.: Przechodziłem kilka razy z pokoju córki do jadalnego, bo nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Płacząc krzyczałem. Wtedy w trakcie takiego wyjścia z pokoju córki nastąpiło to pocieszenie.

Świadek opowiada, że kiedy zobaczył, iż córka nie żyje, odwrócił się, krzyczał o wodę. Kiedy Gorgonowa poszła po lekarza, tego nie wie. Odwrócił się jeszcze raz do córki, a w międzyczasie ktoś przyniósł miednicę z wodą. Sam zaczął robić okłady, Staś stosował sztuczne oddychanie. Kiedy wrócił do jadalni, Gorgonowej tam nie było.

Przew.: Kiedy p. Gorgonowa poszła po lekarza?

Św.: Najpierw poszła po ogrodnika, ogrodnik przyszedł do pokoju jadalnego i wtedy jeszcze raz krzyczałem, żeby pójść po dra Csalę. P. Gorgonowa poszła wtedy. **Później ubrałem się w spodnie i wróciłem do córki.**

Przew.: Więc pan ubrał się w spodnie, wyszedł pan do jadalni i p. Gorgonowa już tam była, już pana objęła? (zwracając się do oskarżonej): Nie wiem, w jaki sposób mogła pani obejść w międzyczasie i ogrodnika i dra Csalę?

OSKARŻONA GŁOSEM ZIRYTOWANYM

opisuje, jak odrazu, kiedy Zaremba krzyknął „wody, lekarza", wyszła po doktora, przyszła do furtki, zobaczyła, że nie ma klucza, wróciła się do domu. Wyrażenie się oskarżonej „do domu" staje się powodem nieporozumień, gdyż podczas, gdy przewodniczący rozumie przez nie powrót do mieszkania, to Gorgonowa tłumaczy, że ma tylko na myśli powrót do kuchni.

ZACZYNAJĄ SIĘ KŁÓCIĆ.

Obr. Axer prosi o stwierdzenie, że Zaremba wzywał dwukrotnie lekarza.

Dochodzi do sprzeczki między oskarżoną a Zarembą, w trakcie której Gorgonowa podniesionym głosem rzuca uwagę:

Jestem świadoma tego, co mówię.

Przewodniczący uspokajając widocznie wzburzoną oskarżoną, mówi: I pan Zaremba jest świadomy tego, co mówi.

Przew.: Czy pan raz wołał lekarza, czy kilka razy?

Św.: Kilka razy wołałem.

Oskarżona, zwracając się do Zaremby: **Ja chciałam tylko jedno słowo: do kogo wołałeś lekarza, wody, jeżeli nikogo nie było?**

Obr. Woźniakowski: Jeżeli człowiek w chwili po stracie córki szalał, to nie można z niego robić zegarmistrza, żeby liczył na sekundy.

Przew.: Panowie czasem też robicie zegarmistrza.

Prok. Szypuła: Czy p. Gorgonowa poszła po lekarza po pierwszem pańskiem wezwaniu, czy po drugiem?

Św.: Po pierwszem poszła do ogrodnika. **Gdy ogrodnik przyszedł, powtórzyłem to po raz drugi i wtedy p. Gorgonowa poszła po doktora, a ogrodnik na policję.**

Prok.: Proszę pana jeszcze raz, czy może pan stwierdzić, że pomiędzy tym momentem, kiedy pan wezwał p. Gorgonową do pójścia po lekarza, a momentem, kiedy objęła pana ręką, czy wzięła za szyję, upłynęło kilka minut. Czy tak?

Św.: Tak jest.

Prok. (do oskarżonej): Jak wobec tego wytłumaczy pani, że **już wtedy ślady krwi znalazły się na koszuli p. Zaremby, kiedy pani jeszcze nie rozbiła szyby?**

W odpowiedzi z ust rozdrażnionej do najwyższego stopnia oskarżonej **płynie potok słów, z których można zrozumieć tylko niektóre. Krzyczy: Nie liczyłam czasu. Mogę stwierdzić i stwierdzam pod przysięgą.**

PRZYSIĘGAM NA MOJE DZIECI,

że momentalnie pobiegłam po lekarza, że byłam u ogrodnika. Pobiegłam do furtki, a gdy zobaczyłam, że nie mam klucza, wróciłam do kuchni.

Prok.: Czy p. Zaremba nieprawdę zeznaje.

Osk.: Widocznie jest w interesie p. Zaremby, żeby tak zeznawać.

ZAREMBA W OGNIU PYTAŃ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Przewodniczący zwraca się do sędziów przysięgłych, czy któryś z nich nie chciałby o coś zapytać. Zgłasza się **inż. Otorowski, który zapytuje Zarembę:**

— Powiedział pan wczoraj, że pan przyjął Gorgonową w charakterze gospodyni, opiekunki, czy tak?

Św.: Tak.

Sędzia przys. Chciałbym się zapytać o następującą rzecz: Jeśli pan nie przyjął jej w charakterze, no, nie dawał pozorów ożenienia się z nią, to co pana skłoniło, żeby umieścić pokój p. Gorgonowej tuż przy pańskim pokoju? Przecież pan wiedział, że były dorastające dzieci, córka i syn. Mogły przecież na to zwrócić uwagę. Czy pan się nad tem nie zastanawiał, co dzieci mogą powiedzieć?

Św. Dzieci były jeszcze wtedy małe.

Sędzia przys.: Jak się to mogło stać, że pan nie słyszał wybicia szyby w werandzie wiodącej do pokoju p. Gorgonowej. Bo przecież te drzwi z pańskiego pokoju do pokoju p. Gorgonowej były otwarte. Wybicie szyby powinno więc było pana obudzić.

Św.: Tego nie słyszałem, słyszałem tylko krzyk Stasia. Poza tym krzykiem nie byłbym nic usłyszał. Nie byłbym wiedział, choćby się nawet willa paliła.

Sędzia przys. Lubowiecki: Czy była zawarta umowa z panią Gorgonową o wysokość wynagrodzenia za wychowywanie dzieci, za zarząd domu?

Św.: To było traktowane, jako okres próbny.

S. przys.: Jeżeli idzie o okres próby, to jednak mowy o wynagrodzenie nie było? Myśmy tutaj słyszeli, że dzieci nie dostawały normalnych obiadów. Dostawały wprawdzie coś zjeść w południe. Dla mnie jednak to, o czem mówił Staś, nie jest obiadem. Wyobrażam sobie obiad w postaci zupy, mięsa, jarzyny itd. Czy pan inżynier nie interesował się tą sprawą?

Św.: Owszem. Dzieci dostawały obiady, coś dostawały.

S. przys.: Wczoraj złożył pan tutaj zeznanie, że wyjątkowo na krytyczną noc kazał pan sobie podać do pokoju sypialnego więcej wody. Dlaczego?

Św.: Dlatego, że noc przedtem wypiłem całą szklankę wody i mimo to chciało mi się pić, a więcej wody nie miałem.

S. przys. Krowicki stawia szereg pytań dotyczących wyglądu drzwi, wiodących na werandę z pokoju p. Gorgonowej, wyglądu zamków u tych drzwi, a specjalnie interesuje się sprawą kluczy do nich.

Sędzia przysięgły: Czy pan nie miał moralnych skrupułów, że po urodzeniu wspólnego dziecka pan zrywa z Gorgonową?

Św.: Nie było innej rady, bo pani Gorgonowa była złą dla moich dzieci. Gdyby nie było dziecka, to byłby bardzo prosty sposób rozwiązania, mianowicie wypowiedzenie, ale było dziecko. Ja i córka nie chcieliśmy się absolutnie pozbyć Musieńki z domu, a pani Gorgonowa oświadczyła, że nie da dziecka.

Sędzia przys.: Odebrać dziecko i usunąć panią Gorgonową, to byłoby zbyt krzywdzące dla p. Gorgonowej (na sali poruszenie).

Obr. Woźniakowski: Dziecko jest ślubnem dzieckiem p. Gorgona, ono pana Zarembę nie obchodziło.

Rozpoczyna zadawanie pytań

PROK. DR. SZYPUŁA:

Czy w czasie pertraktacyj o te 10.000 dolarów wysunęła pani Gorgonowa żądanie zapisania parceli i willi?

Św.: Dwa razy była mowa. Jak przyszła do mnie do biura, wtedy była mowa tylko o 10.000 dolarów.

Prok.: Ale czy mówiła o zapisaniu tej parceli i willi?

Św.: Tego wprost nie mówiła, zdaje się mówiła przez p. Bieleckiego.

Prok.: Czy jak Lusia była starsza i mądrzejsza, wywierała na pana wpływ w kierunku kształtowania pańskich planów na przyszłość.

Św.: Dziecko bardzo kochałem.

Prok.: Czy dlatego, że pan ulegał Lusi było rozluźnienie między panem i Gorgonową? Czy pani Gorgonowa mogła sobie zdawać sprawę, że przez **Lusię jest powód oddalenia?**

Św.: Tak.

Prok.: Jak pan wyszedł na krzyk niesamowity Stasia, widział pan jakąś sylwetkę, jak pan poprzednio zeznał, czy zdawało się panu, że to p. Gorgonowa?

Św.: Widziałem postać, ale

NIE WIEDZIAŁEM, CZY TO BYŁA PANI GORGONOWA.

Świadek wyklucza, aby mógł wziąć półkulisty fotel, nawet gdyby na nim narzucona była jakaś suknia, za postać ludzką, gdyż fotel był za niski.

Prok.: Jak panu może się wydawać, że pan i Staś w krytycznej chwili zerwaliście się wybiegliście w bieliźnie, a oskarżona już w międzyczasie zjawia się w jadalni w futrze? Czy to panu nie dało do myślenia?

Św.: Ja wtedy nie myślałem o tem.

Prok.: Czy jak pan zauważył otwartą szafę i wysunął pan koncepcję kradzieży i rabunku, czy stwierdził pan ubytek w szafie?

Św.: Ja nie wiedziałem, co było w szafie i dowiedziałem się, że w szafie nic nie było.

Prok.: Czy to otwarcie szafy nie robiło wrażenia, że ktoś chciał upozorować rabunek? A może Lusia zostawiła wieczór szafę otwartą?

Św.: Ja wątpię, że by Lusia otwierała tę szafę, bo wejście jest zaraz obok i szafa otwarta przeszkadzałaby przy wejściu.

Prok.: Jak pan przyszedł do Lusi, chwycił pan ją za rączki, czy rączki miała ciepłe?

Św.: Ciepłe. Temperatura już nie była taka normalna, ale były jeszcze ciepłe.

Prok.: W pańskim pokoju było bardzo gorąco czy zachodziła potrzeba podkładania do pieca, bo panu wiadomo, że pani Gorgonowa kazała kilkakrotnie podłożyć do pieca?

Św.: W moim pokoju nie zachodziła potrzeba, zachodziła potrzeba tylko w jadalnym pokoju.

W południe skończono przesłuchiwanie Zaremby. Przewodniczący dr. Jendl zarządził przerwę

Po przerwie rozpoczęto przesłuchiwanie ogrodnika Kamińskiego.

PIERWSZA „BOMBA" W PROCESIE.

Jeszcze przed przesłuchaniem Kamińskiego, wybuchła na sali sądowej sensacyjna „bomba".

Oto, gdy przewodniczący zamierzał przystąpić do zaprzysiężenia tego świadka, obrona w osobach przedewszystkiem mec. Woźniakowskiego i Axera wnosi energiczny sprzeciw przeciwko zaprzysiężeniu.

Mianowicie obrońca Axer podnosi, iż Kamiński jest podejrzany o ten sam czyn, co oskarżona. Są bowiem poszlaki, które w równej mierze zwracają się przeciwko niemu.

Obrońca zaznacza, iż jak to wynika z ekspertyzy prof. Olbrychta, zamordowanie Lusi Zarembianki jest mordem seksualnym.

PRZYCZYNY i SKUTKI
ZWYCIĘSTWA HITLERA.

(Korespondencja własna z Paryża).

Wydarzenia, które rozegrały się w Niemczech w dniu 5-go marca b. r. trudne są do zrozumienia i niełatwe do osądzenia. Dla nas, sąsiadów Niemiec, są one jakby trzęsieniem ziemi, którego wstrząsy nie pozwalają zachować zimnej krwi i jasności sądu.

Już od lat kilku studjuję na miejscu ruch socjal-narodowy w Niemczech i dlatego ostatnie wydarzenia nie były dla mnie niespodzianką. Chciałbym jedynie doszukać się głębokich przyczyn obecnego stanu rzeczy i wskazać na pewne skutki polityczne.

Cztery i pół miljona niemców, którzy nie głosowali w październiku, obecnie zjawili się przy urnach wyborczych. Raczej należało się spodziewać, że wielu nastraszonych wyborców pozostanie w domu. Ale głosujących okazało się 89 proc., jest to maksymalna ilość, jaką kiedykolwiek zanotowano w głosowaniu powszechnem.

Gdybyśmy podejrzewali o oszustwa wyborcze, zaznaczyłyby się one w tych przedewszystkiem krajach, gdzie hitlerowcy mieli możność wywarcia nacisku na administrację państwową i na władze wyborcze.

Fakty mówią co innego.

W Bawarji, gdzie rząd jest im przeciwny, hitlerowcy zyskali 300 tys. głosów. To samo w Kolonji — w tej twierdzy centrum katolickiego, nacjonaliści zyskali 200.000 głosów. Przyrost głosów partji Hitlera jest niemal zupełnie równy ilości nowogłosujących. Tak było w Kolonji.

W innych okręgach zaznacza się pewne przegrupowanie głosów. Tak np. w Berlinie komuniści dali przyrost głosów hitlerowcom. Komuniści naogół stracili około miljona głosów. Głosy te padły napewno na Hitlera. Jakże można objaśnić fakty, ze wszyscy prawie, którzy nie brali udziału w wyborach październikowych, jak również częściowo komuniści, oddali obecnie swe głosy na Hitlera?

Tłumaczy się to tem, że cała młodzież, z małymi wyjątkami, głosowała na Hitlera. A więc, głosowali na niego przedewszystkiem chłopcy i dziewczęta 20-letni, którzy mają dość starych formuł politycznych, z wyjątkiem centrum i socjalistów, które mają klientelę stałą, zdyscyplinowaną.

Ale zobaczmy, co się dzieje z blokiem Hugenberga. Jego kandydaci nie mogą przecież skarżyć się na jakiekolwiek przeszkody ze strony władz rządowych, jak kandydaci innych partyj. Mieli oni możność, narówni z hitlerowcami, organizowania wspaniałych pochodów, korzystali z pełnej swobody propagandy zapomocą gazet i afiszów, nawet — radja, którego odmówiono katolikom. W rezultacie nie zyskali oni przyrostu ani jednego głosu Bożkowie i półbożkowie nacjonalizmu — rozmaici książęta, wysocy urzędnicy państwowi i oficerowie nie są już atrakcją dla młodzieży niemieckiej. Oddaje im ona honory, ale traktuje, jak mumje.

Co się tyczy młodych komunistów, którzy tak nagle zmienili front, sprawa ich jest również prosta dla każdego, kto zna Niemcy. Niemiec ma pasję słegania dowódcy, słuchania komendy, maszerowania, defilowania. Uczucie przynależności do pewnej zbiorowości jest w nim silniejsze, aniżeli właściwe wierzenia. Dlatego w wojnie 30-letniej widziano całe pułki, częstokroć bezinteresowne i fanatyczne, które ofiarowywały swój oręż generałowi, którego uważali za najlepszego. Wielu młodym ludziom z warstw ludowych Hitler wydał się człowiekiem silnym, który wie, czego chce i dokąd dąży. Dlatego zdobył on miljony dusz młodzieży niemieckiej i pewien procent z pośród swych przeciwników.

Hitler przynosi pewną ewangelję, wymaga dyscypliny, rzuca hasło wojny krzyżowej w imię ewangelji, która jest mieszaniną zaostrzonego patrjotyzmu i mistycyzmu moralnego, obok nienawiści do licznej kategorji istot ludzkich.

Ten trzeci element, który spowodował w swoim czasie rzucenie się na Afrykę i Europę wyznawców Mahometa, to uczucie, które skierowało ku miejscom świętym setki i tysiące rycerzy chrześcijańskich, było zawsze w historji najpotężniejszą pobudką.

Posiadać pewien ideał, mieć wodza i uderzyć na kogoś z nabożeństwem — to przecież radość potrójna dla duszy niemieckiej.

Partją, która najwięcej ucierpiała wskutek triumfu Hitlera jest niewątpliwie centrum katolickie. Było ono arbitrem w niemieckich stosunkach politycznych. Oparte o kler i o swe związki zawodowe, centrum posiadało mocną pozycję w Nadrenji i na południu. Dyktowało ono warunki, gdy ubiegano się o jego pomoc. Punkt ciężkości polityki niemieckiej przenosił się ku prawicy lub ku lewicy, zależnie od tego, na którą stronę przechylało się centrum. Obecnie centrum staje wobec rządu, który posiada większość 52 proc. głosów parlamentu. Boleśnie odczuje to Watykan.

Wszystkie problemy, które dotyczą stosunku Rzeszy do państw związkowych zostaną znacznie uproszczone. Z chwilą, gdy np. Monachjum posiada większość hitlerowców, niema mowy o tem, by rząd tamtejszy stawił opór „Wodzowi," w imię starych tradycyj bawarskich.

Marzenie o wielkim Reichu zupełnie zjednoczonym i scentralizowanym może tedy się urzeczywistnić.

Ale sama siła rozmachu ruchu hitlerowskiego może wywołać refleks równie silny. Mistyczne upojenie minie. Rząd stanie wobec wielkich trudności finansowych i gospodarczych, zaostrzonych przez kryzys amerykański. Trzeba będzie je rozstrzygnąć albo też — przyznać się do niemożności poradzenia sobie z trudnościami.

Co się tyczy czynników zewnętrznych, to Francja i jej sojusznicy, a więc i Polska, oddawna są przygotowane na wszelkie ewentualności.

Przyrost głosów hitlerowskich nic w tej sytuacji nie zmienia.

Jules Sauerwein.

FUNDUSZ PRACY.

Z PRZEMÓWIENIA POSŁA SOWIŃSKIEGO W ZWIĄZKU FILARETÓW W WARSZAWIE.

Fundusz pracy zna społeczeństwo nasze jedynie z informacyj prasowych, które mniej lub więcej ogólnie omawiały cel i zadanie tej nowej ustawy. Główny jednak nacisk, przeważnie prasa opozycyjna, kładła na oblicze fiskalne funduszu pracy.

Fundusz ten posiada jednak inną jeszcze perspektywę, którą opinja publiczna powinna się zainteresować. **Jest to jego oblicze gospodarczo-reformatorskie.**

Ostatnio odbyło się w związku filaretów w Warszawie zebranie na którem posłowie **inż. Sowiński, dr. Madeyski,** Moczulski i inni, jako twórcy tej ustawy, referowali zebranym idee funduszu pracy.

Mówcy wręcz stwierdzili, że fundusz nie jest tylko nową daniną na przepadłe, lecz punktem **wyjścia wielkiej i stałej akcji gospodarczej, mającej cele nawet polityczno-wychowawcze.**

Bo cóż jest najgłębszą charakterystyką pomysłu funduszu pracy, że ma on pobudzić całe życie gospodarcze? Jak się to robi? **Poseł Sowiński wyjaśnił na przykładzie:**

U nas w **Zawierciu** na utrzymaniu funduszu bezrobocia jest 24 i pół tysiąca osób, wkrótce zaś będzie jeszcze więcej, choć cała ludność tego miasta wynosi tylko 35 tysięcy osób. Jest to więc rekord bezrobocia, a więc zastoju gospodarczego i nędzy. A jednak każdego, kto przyjedzie do Zawiercia, uderzy ogromnie rozwinięty ruch budowlany. Powstaje mnóstwo domków.

Jak to się dzieje? Komitet pomocy bezrobotnym wydzierżawił cegielnię, produkuje w niej cegłę po 26 zł. za tysiąc, sprzedaje po 30 zł., kredytując na 10 lat.

Kto z obywateli ma jakiekolwiek oszczędności, wnet buduje, wiedząc, że to jest fenomenalna okazja. W ten sposób kapitał, stezauryzowany, bezczynny pieniądz, wypływa na rynek pracy, ożywia rzemiosło i handel.

A dzięki czemu? Dzięki społeczno-gospodarczemu ujęciu kwestji ratowania bezrobotnych. Zamiast gotować im zupkę, daje im się 3 zł. dziennie za pracę w cegielni. Oto dzieło społecznika, dobrego gospodarza. Ten sam społecznik gospodarujący nie funduszem bezrobocia, lecz funduszem pracy, dokonać ma dzieł jeszcze większych, bardziej organizacyjnych: regeneracji gospodarczej w Polsce przez roboty publiczne.

Nietylko domki buduje się w Zawierciu. Robi się wodociąg miejski. Jak?

— Ludność płaciła po 5 i 10 gr. za kubełek wody. Zaproponowaliśmy — mówił pos. Sowiński — że damy wodę po pół gr. wiaderko, jeżeli dopomogą nam do wybudowania wodociągu.

Więc: ktoś dał rury jako wpłatę za wodę zgóry na lat 10, inny, który właśnie miał kopać studnię, wpłacił połowę przeznaczonej na ten cel kwoty i t. d. Uzbierało się 50.000, z funduszu płaciło się robotnika — wodociągi już działają.

Ta sama skrzętności i obywatelskiego ujęcia zagadnień, wystawiono półtora kilometra muru dokoła cmentarza, wykonano **28 km. nasypu kolejowego na linji Kraków — Miechów i w. in.**

Z przemówień o istocie funduszu pracy wynikało, że kamieniem węgielnym, na którym prawodawcy z sejmu budowali ustawę o funduszu pracy, jest element szlachetności i dobrej woli, tak, powiedzmy otwarcie, rzadko spotykany kruszec.

Miljony, wpłacone na fundusz pracy przez warstwy pracujące, nie mogą pójść do kieszeni przedsiębiorców, chwytających lukratywne roboty publiczne na słynnych „przetargach", płacących robotnikom minimalne stawki, dzięki ustawie o funduszu pracy i czerpiących z tegoż funduszu — pełną garścią — twierdzą twórcy funduszu.

Przed tą spekulacją miljonami z funduszu pracy ma nas uchronić właśnie ów element obywatelski, główny gospodarz tych miljonów.

Fundusz pracy, w pojęciu jego twórców, jest do pewnego stopnia rozpoczęciem nowej ery w organizowaniu pracy w Polsce, ma znaczenie nieomal ustrojowe. Jako instytucja, **nie rozdająca, lecz pożyczająca kapitały, rosnąć będzie stale w siłę i stać się musi narzędziem i regulatorem zjawiska pracy w Polsce.**

Tym nowym duchem gospodarczym ma być przeniknięta akcja funduszu pracy nietylko w **warstwie górnej, jego zarządców, lecz i w wykonawczej.**

Rozważano mianowicie kwestję zespołów pracy — kooperatyw pracy — brygad i „arteli" — któreby zastąpiły przedsiębiorców kapitalistycznych.

We Włoszech roboty publiczne powierzane są prawie w 100 proc. zespołom robotniczym, kierowanym przez inżynierów i handlowców, będących członkami tych zespołów. **Czynnik kapitału prywatnego jest stamtąd zupełnie wyeliminowany.**

Niestety w Polsce idea kooperacji pracy daleka jest jeszcze od realizacji. Ale pionierzy jej nie tracą nadziei i, wobec powstania funduszu pracy, wierzą, że szanse realizacji ich idei o tyle się powiększyły, że na czele gospodarki tym funduszem wielomiljonowym ma stanąć wspomniany wyżej czynnik obywatelski, z natury rzeczy przychylny **ruchom społecznym i wyzwoleńczym.**

Kolorowa kuchnia.

Przyszła kolej na kopciuszka

Niegdyś w mieszkaniach całego świata pokrzywdzonym kopciuszkiem była łazienka. Była urządzona byle jak; służyła za skład starych rupieci; nikt nie dbał o jej estetykę. Ale to się skończyło: zaczęto dbać o łazienkę, aż wreszcie, doszło do tego, że w nowoczesnem wnętrzu zajmuje ona naczelne miejsce. Stała się piękniejsza, niż salon, architekci i dekoratorzy wnętrz prześcigają się w jej urządzaniu.

Obecnie, po łazience przyszła kolej na kuchnie.

I o niej sobie przypomniano. Na zachodzie Europy i w Ameryce nie brak już w nowoczesnych domach kuchen, będących ozdobą mieszkania

Łazienka jest biała, nowoczesna kuchnia zato, kolorowa.

Na czerwono lakierowanych fotelikach zasiadają domowi do pierwszego śniadania, lub nawet do południowego posiłku, pospiesznie przyrządzonego przez panią domu na elektrycznym piecyku.

Firanki u okien są żółte stwarzając złudzenie słońca; nawet komin, który dotychczas bywał czarny, a w najlepszym razie, biały, zostaje pomalowany na jakąś wesołą, intesywną barwę najlepiej na trawiasto zielony; taką samą barwą pociąga się zmywak, taką samą barwę ma kamienny serwis do pierwszego śniadania, oraz garnki, taki sam kolor ma linoleum, pokrywające podłogę.

Owe kolorowe wesołe kuchnie stworzyły nawet, w Ameryce nowy zwyczaj zapraszania gości do kuchni Przyjęcie kuchenne „Kitchen parties" stały się modniejsze od „garden - parties". Gości przyjmuje się w kuchni, gdzie są świadkami, a niekiedy, pomocnikami przyrządzenia potraw.

Może i nasze gospodynie pomyślą o swych kopciuszkach. Niewielkim kosztem, przy pomocy farby, lakieru, linoleum i kretonu mogą je przemienić w królewny.

Przez podniesienie kultury spożywcy osiągniemy podniesienie zdrowia ludności.

Od szeregu tygodni czytamy w kronice chorób zakaźnych o wypadkach dura brzusznego. Jest to zjawisko niepokojące, gdyż choroby zakaźne przewodu pokarmowego w porze zimowej najczęściej wygasają.

Ogólne warunki zdrowotne uległy poprawie z chwilą uruchomienia sieci wodociągowej oraz z chwilą włączenia pewnej ilości domów do sieci kanalizacyjnej miejskiej, a jednak dur brzuszny nie wygasł.

Zapewne, że na szerzenie się duru brzusznego wpływa zubożenie mas, wyczerpanie i zmniejszona wskutek tego odporność organizmu. Ale jak w każdej chorobie zakaźnej momentem wywołującym daną chorobę jest sam zarazek, który w jakiś sposób przenika do ustroju. Otóż dur brzuszny jest chorobą zakaźną przewodu pokarmowego i powstaje w następstwie przenikania do ustroju zarazków przez spożywanie produktów żywnościowych, zakażonych zarazkiem duru brzusznego.

Jeśli, w związku z dostarczaniem ludności dobrej wody do picia z sieci wodociągowej miejskiej, wykluczyć szerzenie się zakażenia z tego źródła, to należy gdzieindziej szukać przyczyn.

Okolicznością, która wpływa na powstawanie coraz to nowych ognisk dura brzusznego, jest zaopatrywanie się ludności w artykuły spożywcze, pochodzące z niezbadanego źródła co do miejsca ich produkcji, oraz w artykuły spożywcze, sprzedawane w warunkach wybitnie niehigjenicznych.

Do takich artykułów, nabywanych na targach, ulicach, w bramach, sieniach i t. p. należy pieczywo i wędliny, jako produkty, które przez konsumenta spożywane są bezpośrednio w takim stanie, w jakim dostały się do sprzedaży. Ani z pieczywem, ani z wędliną od chwili puszczenia ich w obieg nie przeprowadza się żadnych manipulacyj (gotowanie, pieczenie), które mogłyby wpłynąć na odkażenie tych artykułów — spożywane są w takim stanie, w jakim dostarczył je do sprzedaży producent czy kupiec.

To też — spożywanie tych produktów, kupowanych na ulicach, zarówno jak i na targach, z otwartych straganów grozi konsumentowi zachorowaniem na dur brzuszny, gruźlicę, włośnicę (trichnina — dotyczy wędlin). Każdy, w chwili kupowania artykułów spożywczych winien przestrogę tę mieć na uwadze. By osiągnąć wyniki pożądane jest, by uświadomienie konsumenta w tym kierunku stało się powszechniejsze.

Otóż, mając te względy na uwadze „Szkoła Zdrowia“ czynna przy ośrodku zdrowia w Sosnowcu poświęca obecnie cały cykl odczytów zagadnieniom higjeny odżywiania, by przez uświadomienie spożywcy, kulturę konsumenta podnieść stan zdrowotny mas.

Wówczas dur brzuszny nie będzie groźny, a włośnica, jako zakażenie organizmu ludzkiego — zniknie.

Sytuacja w przemyśle węglowym

PO ARBITRAŻU NA ŚLĄSKU. — SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Decyzja komisji pojednawczo - arbitrażowej na Śląsku w sprawie projektowanej przez przemysłowców obniżki płac — wywołała wśród górników nietylko Śląska ale i Zagłębia Dąbrowskiego duże zadowolenie. Komisja arbitrażowo - pojednawcza stanęła na stanowisku, że obniżka płac w przemyśle węglowym w chwili obecnej jest niemożliwa do przeprowadzenia i dlatego utrzymała dotychczasowe płace. Stanowisko to układa się całkowicie ze stanowiskiem wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, który w wywiadzie prasowym oświadczył, że obniżka płac jest niczem nie uzasadniona. To samo stanowisko zajął również minister opieki społecznej dr. Hubicki. Nic więc dziwnego, że komisja arbitrażowo - pojednawcza, która doskonale orjentuje się w stosunkach w przemyśle węglowym na Śląsku, wydała decyzję utrzymującą płace górników w dotychczasowej wysokości.

Jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, gdzie — jak wiadomo nie obowiązuje przymusowe ustawodawstwo rozjemcze — sprawa obniżki płac znajduje się dotychczas w sferze niepewności. Trudno narazie powiedzieć jak się zakończy zatarg. Przemysłowcy bowiem dążą do przeprowadzenia obniżki płac.

Jak to donosiliśmy, na konferencji w Warszawie w ministerjum opieki społecznej przedstawiciele rządu oświadczyli, że kwestja płac w Zagłębiu Dąbrowskiem powinna być załatwiona podobnie jak na G. Śląsku. A więc widzimy, że tendencje rządu zdążają do tego, aby również w Zagłębiu Dąbrowskiem nie dopuścić do obniżki płac.

Narazie trudno jest powiedzieć, czy kwestja obniżki płac w Zagłębiu znajdzie podobne załatwienie, jak na Śląsku.

Donosiliśmy wczoraj, że przemysłowcy chętnieby rozpoczęli pertraktacje z robotnikami, chodzi im tylko o to, aby inicjatywa wyszła ze strony związków robotniczych. Jak nas informują, o ile strony nie zwrócą się do inspektora pracy o ingerencje w tej sprawie, wówczas inspektor pracy z urzędu naznaczy konferencję, na której dyskutowana będzie sprawa obniżki płac. Konferencja ta nastąpić może w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Na kopalniach zagłębiowskich w dalszym ciągu panuje zupełny spokój. Robotnicy pracują normalnie i nie zdradzają żadnych chęci do zgromadzeń i wiecowania.

W poniedziałek ma się odbyć w Katowicach wspólna konferencja związków górniczych, w sprawie naradzenia się nad sytuacją, jaka wytworzyła się w przemyśle węglowym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ratujmy dzieci polskie na obczyźnie od wynarodowienia.

W związku z rozpoczętą akcją powiatowego komitetu funduszu dla szkolnictwa polskiego zagranicą odbędzie się dziś o godz 12 w południe, w sali kino-teatru „Światowid“ w Będzinie wiec propagandowo - informacyjny o szkolnictwie polskiem zagranicą.

Wiec ten zagai starosta Boxa, prezes pow. komitetu zbiórki funduszu dla szkolnictwa polskiego zagranicą.

Prelekcję na temat szkolnictwa polskiego zagranicą wygłosi dyr. Ledwos.

Komitet prosi mieszkańców Będzina o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w wiecu.

Dziś o godz. 11-ej przed południem w sali kino-teatru „Sezam“ w Dąbrowie odbędzie się odczyt pt.: **„Ratujmy dzieci nasze na obczyźnie od wynarodowienia“.**

Odczyt wygłosi **prof. R. Lewicki.** Wstęp bezpłatny.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę, dn. 12 bm dwa widowiska po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „TYLKO DLA DOROSŁYCH“, arcyucieszna rewja w 2 częściach, 18 obrazach ukaże się jeszcze raz na widowisku popoł. o g. 4.15. Rewja ta osiągnęła w bież. sezonie rekordowy sukces. Wobec tego, że wiele jeszcze osób pragnie spędzić na niej kilka beztroskich chwil, zostaje ona powtórzona poraz ostatni. Udział w niej biorą pp. **Drohocka, Szczęsna, Tańska, Stróżyńska, Brzozowska, Grudniewski, Nawrocki, Opolski i Wojtecki na czele z B. Orlińskim,** który jest nieprzeciętnym odtwórcą zabawnych „typków“.

„MISSISIPI“ — potężna, o głębokim nastroju sztuka w 3-ch aktach, **Jerzego Kaizera,** ukaże się o godz. 8.15 wiecz. w wykonaniu pp. **Grudniewskiego, Opolskiego, Szczęsnej, Wojteckiego** i innych przy udziale licznych statystów. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 11 — 1-ej i od 3-ej do końca widowisk.

AZEF — rewelacyjna sztuka w 10 u odsłonach, będzie najbliższą premjerą naszego teatru. Dzieje **Azefa,** niezwykłego prowokatora pierwszej rosyjskiej rewolucji frapowały najsławniejszych historyków i stanowią niezwykłe tło dla sztuki dramatycznej. To też jest ona obecnie grana na wszystkich niemal scenach świata.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 12 Niedziela	Dziś: Grzegorza Jutro. Krystyny Wschód słońca: 6.5 Zachód słońca: 17.44

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 12 marca.

9.00. Nabożeństwo z Krakowa. 10.15. Audycja religijno-muz. 11.15. Muzyka religijna. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 Odczyt roln. 14.20. Koncert popul. 14.40. Odczyt roln. 15.00. D. c. koncertu. 16.00 Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt. 17.00. Koncert popol. 17.55. Proram na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko ze Lwowa. 20.00. Muzyka operowa. 21.30 Wiad. sportowe. 21.40. Utwory skrzypcowe. 22.30. Muzyka tan. 22.55. Kom meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 13 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50 Arje i pieśni. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Recital fortepianowy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrz. poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj 20.00. Operetka „Dziewczyna z fijołkami“. 22.00. Skrz. poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 12 marca.

9.00. Nabożeństwo z Krakowa. 10.15. Audycja religijno-muz. z Warsz. 11.15. Muzyka religijna. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka z Warsz. 14.40. Płyty. 15.00. Muzyka z Warsz. 16.00. Tr. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. 16.45. Kącik jęz. z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Wesoły feljeton. 19.25. Słuchowisko ze Lwowa. 20.00. Muzyka operowa z Warsz. 21.30. Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj. 21.40. Utwory skrzypc. z Warsz. 22.20. Kom. sportowe. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Muzyka tan.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Uruchomienie państwowych kamieniołomów w Zagnańsku i kopalni kwarcytów w Masłowie pod Kielcami.** W niedługim czasie uruchomione zostaną państwowe kamieniołomy w Zagnańsku, gdzie znajdzie zatrudnienie około 300 robotników. Obecnie rozpoczęte zostały tam prace ziemne przy budowie toru kolejowego prowadzącego do kamieniołomów w Zagnańsku, gdzie znalazło prace około 100 robotników.

Czynione są również usilne starania nad uruchomieniem państwowej kopalni kwarcytów i krzemieni w Masłowie pod Kielcami, gdzie znajdzie pracę około 150 robotników. Trzeba zaznaczyć, że kopalnia kwarcytów w Masłowie, unieruchomiona została jeszcze w początkach stycznia 1931 r.

W najbliższych dniach uruchomionych zostanie szereg tartaków, które które wszczęły już pertraktacje z robotnikami celem ustalenia warunków pracy.

(k) **Nie właściciele domów, lecz lokatorzy płacić będą magistratowi za wodę.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, na wniosek magistratu rada miejska uchwaliła zwolnić właścicieli nieruchomości od inkasowania należności za wodę od swych lokatorów.

Obecnie należności te inkasował będzie sam magistrat przez swego poborcę podatkowego.

(k) **Ujęcie świętokradcy.** Onegdaj policja kielecka zatrzymała Tadeusza Barańskiego, zam. na przedmieściu Sieje pod Kielcami, który jak dochodzeniem ustalono, w grudniu ub. roku dokonał kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w kościele katedralnym w Kielcach.

W czasie rewizji przeprowadzonej u Barańskiego, znaleziono biżuterję złotą i srebrną.

Barańskiego, który już dwukrotnie był karany za dokonanie kradzieży kościelnych, przekazano władzom sądowym.

(k) **Gdzie złoty zegarek?** Matera Wiktorja, zam. w Chęcinach, pow. kieleckiego, zameldowała, że na placu Wolności w Kielcach z zewnętrznej kieszeni palta skradziono jej zegarek złoty damski, wart. 40 zł

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką. Zalecana przez lekarzy.

(k) **Napad na sąsiada.** Onegdaj o g. 2 do stodoły Tomasza Grabowskiego we wsi Wodacza, gm. Wodzisław, pow. jędrzejowskiego, dokonano włamania za pomocą wyrwania desek ze ściany, skąd skradziono 25 kg. żyta i 30 kg. owsa, wart. 20 zł.

W chwili dokonywania kradzieży, poszkodowany wyszedł z domu na podwórze, gdzie zauważył stojącego osobnika, do którego podszedł niespostrzeżenie na odległość 2-ch kroków i rozpoznał w nim swego sąsiada Leona Otrębę. Otręba na widok Grabowskiego począł strzelać z broni palnej i zbiegł do lasu. W toku dochodzeń Otrębę zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Ponadto ustalono, że sprawców było 2-ch, jednak tego drugiego narazie nie ujawniono.

(k) **Zwyrodnialcy.** Onegdaj o godz. 8 wieczorem, gdy Aniela Chmielewska, l. 27, zam. przy ul. ks. Poniatowskiego nr. 26, przechodziła ulicą Sienkiewicza w kierunku ul. Kopernika do swej znajomej dozorczyni domu, podeszło do niej 2-ch nieznanych jej osobników, którzy wszczęli z nią rozmowę.

Nieznajomi rozmawiając z Chmielewską doszli z nią do domu przy ulicy Tadeusza Kościuszki róg Kopernika, skąd z ulicy wciągnęli ją do mieszkania prywatnego, gdzie był im pomocny trzeci osobnik, który zamknął za nimi drzwi na klucz.

W mieszkaniu nieznajomi zmuszali ją do picia wódki, którą mieli przy sobie, poczem wszyscy trzej kolejno dokonali na niej gwałtu. Gdy Chmielewska usiłowała krzyczeć — zwyrodnialcy zagrozili jej zabiciem. Po dokonaniu gwałtu zwyrodnialcy wypuścili ją około godz. 12 w nocy.

(k) **Kino „Czwartak".** Śpiew, całus, dziewczyna.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się w dniu 14 marca br. o godz. 19-ej w sali rady miejskiej magistratu m. Sosnowca (ul. Warszawska 6).**

(s) **Komenda okręgu legjonu młodych Zagłębie Dąbrowskie zawiadamia, że odprawa komendy okręgu odbędzie się dziś, dnia 12 marca br. o godz. 17.30 w lokalu legjonu młodych, przy ul. Nowej nr. 49.**

Na odprawie będzie obecny główny szef pracy, leg. Bielski z Warszawy, spodziewany jest też przyjazd komendanta głównego L. M., leg. Stachórskiego.

W tym samym dniu i w tym samym lokalu, o godz. 19 odbędzie się zebranie obwodu sosnowieckiego. Obecność komendantów obwodów z Zagłębia jest bardzo pożądana.

(s) **Komitet budowy domu społecznego.** Zarząd komitetu budowy domu zawiadamia, że zebranie komitetu odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 18.30 w lokalu Kuźnicy, Warszawska 22. Organizacje reprezentowane w komitecie proszone są o delegowanie swych przedstawicieli.

(s) **Zebranie przewodniczących dzielnic.** Zarząd koła miejscowego BBWR. w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu Kuźnicy odbędzie się zebranie przewodniczących dzielnic oraz ich zastępców i sekretarzy. Obecność bezwzględnie konieczna ze względu na ważność spraw.

(s) **Świetlica dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.** Zarząd związku nauczyciestwa polskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że począwszy od dziś, udziela informacyj i przyjmuje zapisy do „Świetlicy dla bezrobotnych pracowników umysłowych" codziennie, z wyjątkiem niedziel od godz. 16 do 20.

(s) **„Jutro będzie lepiej" — w Zagórzu.** W niedzielę, d. 12 bm., w sali związku młodz. chrześcijańskiej w Zagórzu (obok kościoła) sekcja sceniczna T. N. S. „Czyn" wystawi wielką rewję pod tyt.: „Jutro będzie lepiej". — Udział biorą pierwszorzędne siły amatorskie.

Początek o godz. 6-ej wiecz. Ceny miejsc od 0.49 do 1.49 zł.

Sosnowiec otrzymał 80 tys. zł. na budowę domków drewnianych.

KOSZTORYS DOMKU OBLICZONY JEST MAKSIMUM NA 8.000 ZŁ. — KREDYTY UDZIELANE BĘDĄ W 50 PROC.

Kilka tygodni temu w obszernym artykule omówiliśmy sprawę budowy domków drewnianych w Sosnowcu, w związku ze wszczętą w tym kierunku akcją rządową i przydzielonemi na ten cel kredytami. — Pisząc wówczas o budowie domków podkreśliliśmy, *że akcja ta natrafi na duże trudności, z uwagi na brak odpowiednich terenów pod budowę.*

Magistrat, jak wiadomo, terenów takich nie posiada, zresztą pod tym względem Sosnowiec jest bardzo ubogi. Nic więc dziwnego, że *kom. Kuźniak*, który docenia znaczenie posiadania własnych placów, przykłada do tej sprawy dużą wagę *i corocznie do budżetu miasta wstawia odpowiednią sumę na ich kupno.*

Dużo jednak wody upłynie zanim magistrat sosnowiecki pod tym względem dorówna innym, choćby nawet zagłębiowskim miastom, tembardziej, że z gotówką jest coraz bardziej krucho.

Onegdaj do magistratu sosnowieckiego nadeszło zawiadomienie, że Sosnowiec otrzymał, w ogólnym podziale, *80.000 zł. na budowę domków drewnianych w mieście.* Kredyty na budowę domków udzielać będzie bank gospodarstwa krajowego.

Warunkiem otrzymania pożyczki jest *ściśle określony typ domku, a mianowicie domek taki winien mieć najwyżej 3 pokoje z kuchnią, przyczem pierwszeństwo będą miały domki drewniane, których kalkulacja budowy jest tańsza.*

Jeśliby się jednak okazało, że koszt budowy domku murowanego, przy pewnych sprzyjających okolicznościach nie będzie wyższy od budowy podobnego domku drewnianego, wówczas *kredyty będą również udzielane na budowę domków murowanych.* Kosztorys budowy takiego domku obliczony jest *na 8.000 zł.*

Kredyty udzielane będą w wysokości maksimum *50 proc. kosztów budowy, czyli 4.000 zł.* Będą to domki wszystkie jednego typu, w związku z czem rozpisany zostanie konkurs na opracowanie planu domków. Kredyt na budowę udzielony będzie *na przeciąg 20 lat na 3 proc. w stosunku rocznym.*

Reflektanci, ubiegający się o pożyczkę muszą złożyć *zabezpieczenie hipoteczne, albo też weksle z dwoma żyrami ludzi posiadających własność nieruchomą.*

Podania o przyznanie pożyczki rozpatrzy miejski komitet rozbudowy miasta, który wnioski kwalifikacyjne *prześle do oddziału banku gospodarstwa krajowego w Katowicach, który wypłacać będzie reflektantom pieniądze.*

Otwarcie świetlicy dla bezrobotnych związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 4 popoł. przy ul. Kołłątaja 27 odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy dla bezrobotnych związku pracy obywatelskiej kobiet.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz miejskich z **kom. Kuźniakiem** na czele, przewodniczący wojewódzkiej rady BBWR. **dr. Gosiewski**, panie ze związku pracy obywatelskiej z przewodniczącą związku **p. Kowalską**, inspektor lekarski kasy chorych **dr. Ryder**, wicekomisarz miasta **p. Almstaedt**, **nacz. Mroczkiewicz** i inni. Krótkie przemówienie powitalne wygłosiła przewodnicząca związku **p. Kowalska**, poczem **ks. kanonik Raczyński** dokonał poświęcenia świetlicy. Zkolei przemawiała jeszcze **p. Kowalska**, **dr. Gosiewski**, który życzył świetlicy rozwoju i pomyślnej pracy dla dobra państwa, **kom. Kuźniak**, **dyr. Siwikowa** i w imieniu nauczycielstwa **p. Dobrowolski.**

Lokal świetlicy urządzony jest skromnie, ale czysto i estetycznie. Prócz dwuch pokoi na dole, świetlica ma jeszcze 4 małe pokoiki na drugiem piętrze w tym samym budynku.

Trup kobiety w lesie karlińskim.

UMYSŁOWO CHORA ZMARŁA Z WYCIEŃCZENIA.

Mieszkaniec wsi Bzowa, gm. Kromołów, pow. zawierckiego, *Piotr Bolechowski przechodząc lasem karlińskim w stronę Ogrodzieńca, natknął się na trupa kobiety w stanie rozkładu.*

Po zameldowaniu na posterunku w Ogrodzieńcu, policja ustaliła, że zwłoki należą do mieszkanki Kromołowa, *32-letniej mężatki, Marjanny Nierządowej.*

Padła ona prawdopodobnie z wycieńczenia, gdyż z domu wyszła przed trzema tygodniami w niewiadomym kierunku. Od 4 lat zdradzała chorobę umysłową.

Tylko na jeden występ zjeżdża do Sosnowca świetny warszawski kabaret komików „Banda", o którym niejednokrotnie prasa stołeczna wyrażała się, że jest to nietylko w Polsce, ale w całej Europie najlepszy teatr tego typu.

W widowisku „Piękna Galatea", opracowanym przez znakomitych poetów Juljana Tuwima i Marjana Hemara oraz w inscenizacji Fryderyka Jarosy'ego biorą udział takie gwiazdy, jak Zula Pogorzelska, Fryderyk Jarosy, Górska, Żelichowska, Terne, Popielska, Błońska, Gierasiński, Olsza, Parnel, Koszutski i inni.

Przedstawienie odbędzie się w sali kina „Palace" w Sosnowcu w poniedziałek, dnia 13 marca o godz. 8. min. 30.

(s) **Wyrwał z ręki 20 zł.** Marja Mania, zam w Katowicach przy ul. Wojciechowskiego 12, zameldowała w komisarjacie w Sosnowcu, że w czasie gry w trzy karty w halach „Rozwoju" w Sosnowcu nieznany osobnik wyrwał jej z ręki banknot 20-złotowy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z BĘDZINA.

(d) **Imieniny marsz. Piłsudskiego w Zagórzu.** W lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Zagórzu, z inicjatywy miejscowego nauczycielstwa odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

Przewodniczył zebraniu kierownik szkoły K. Wyczesany, sekretarzował p. St. Duda.

Program uroczystości zapowiada: dnia 19 bm. o godz 8.30 rano z przed kop. „Mortimer", ewentualnie z przed szkoły nr. 1 wyruszy pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przemaszeruje do gminy, gdzie wygłoszone zostanie przemówienie.

W pochodzie weźmie również udział dziatwa szkolna pod opieką nauczycielstwa.

Wieczorem w sali vis a vis kościoła odbędzie się akademja, na program której złoży się: przemówienie, część wokalno - muzyczna oraz odegrana zostanie sztuka pt. „Jego kapralska mość". Dochód z akademji przeznaczono na dożywianie dzieci szkolnych.

(b) **Zebranie w starostwie.** Jutro o godz. 6.30 wiecz. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego. Tego samego dnia tj. jutro o godz. 6-ej wiecz., w tej samej sali starostwa, odbędzie się posiedzenie likwidacyjne pow. komitetu obchodu święta państwowego 11 listopada oraz przekazanie zebranych pieniędzy na gimnazjum.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Konferencja w hucie Bankowej w Dąbrowie.** Jutro w godzinach rannych w hucie Bankowej w Dąbrowie odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy w Sosnowcu inż. Federowicza konferencja w sprawie projektowanej obniżki płac robotników w niektórych działach huty.

(d) „Praktyczne stosowanie języka esperanto". Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu światowej wystawy malarstwa (ul. 3-go maja 14), p. B. Czechowski wygłosi odczyt w języku esperanto pt. „Praktyczne stosowanie języka esperanto".

(d) **Sprawa budowy stadjonu i pływalni.** Prez. Madeyski w czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie wziął udział w konferencji z przedstawicielami państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Warszawie. Na konferencji tej, między innemi omawiana była sprawa budowy stadjonu, pływalni na terenach pod „Florą" w Dąbrowie, wydzierżawionych od nadleśnictwa lasów państwowych.

HRABIA UKRYŁ ZŁOCZYŃCĘ.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 25-letni **Jan Hrabia**, mieszkaniec Łaz, pod zarzutem ukrycia tropionego przez policję, a skazanego przez sąd na więzienie rzezimieszka **Piotra Miszka** i wprowadzenie w błąd policji. Zawdzięczając Hrabiemu Miszek umknął i dopiero w jakiś czas potem został ujęty.

Nieobywatelski postępek Hrabiego sąd napiętnował 6-miesięczną karą więzienia.

Z CZELADZI.

(c) **Syn z córką pobili ojca.** Wczoraj w mieszkaniu Kiwy Fenigsztajna, Czeladź, Bytomska 106, doszło do wielkiej awantury, wynikłej na tle nieporozumień rodzinnych. Do Fenigsztajna przybyli syn jego Josek i córka Sura po odbiór towarów łokciowych, które im się rzekomo w spadku po zmarłej matce należą.

Ojciec zamknął się w mieszkaniu i nie chciał o niczem słyszeć. Przypuszczono szturm. Na pierwszy ogień poszły drzwi, potem osoba ojca, który z całej opresji wyszedł dotkliwie pobity. Obiecującemi pociechami zajęła się policja.

—oOo—

Z Zawiercia.

Aresztowanie komunistów w Olkuszu i Wolbromiu

Onegdaj w okolicy fabryki Lendera w Olkuszu nalepiony został na parkanie plakat komunistyczny ręcznie pisany, w Wolbromiu zaś 6 podobnych plakatów. W toku dochodzeń i przeprowadzonych rewizyj, znaleziono u oddawna podejrzanych i kilkakrotnie zatrzymywanych *Antera Wajcmana, lat 27 i Jałki Kajzman, kochanki Wajcmana u Olkuszu kompromitującą korespondencję oraz druki i okólniki stwierdzające należenie do centralnego komitetu Mopru.*

Taką samą korespondencję i materjał obciążający znaleziono u *Lejby Frenkla, lat 21 u Wolbromiu.*

Wszystkich aresztowano i przekazano władzy sądowej w Olkuszu.

Koziegłowy ważnym punktem handlu węglem.

RUCH NA SZOSIE ZAGŁĘBIE — CZĘSTOCHOWA.

Kto często jeździ, przekonał się zapewne, że najruchliwszą drogą jest obecnie szosa pomiędzy Częstochową a Sosnowcem. W ciągłym tu ruchu są wozy z węglem. Zwłaszcza Koziegłowy są dla nich przystankiem w połowie drogi. Rynek koziegłowski przez całą dobę jest zapełniony wozami z węglem Przejeżdżają auta ciężarowe i wozy konne. W ten sposób tutejsi mieszkańcy zaopatrują się tanio w węgiel.

Często można nabyć furę węgla nawet po 2 zł. metr, bo nie trudno w drodze o wypadek. Skoro zatem woźnica nie może dalej jechać, więc sprzedaje węgiel ze stratą. Obliczono, że przez dobę przejeżdża tu nieraz około 1.000 różnych wozów z węglem i po węglu. Przyjeżdżają z dalekich stron, często spotyka się furmanki z pod Wielunia i innych dalszych okolic.

Gdyby koziegłowianie mieli więcej inicjatywy, mogliby sami być dostawcami węgla, ponieważ pod Koziegłowami i w okolicy znajdują się dość bogate pokłady węgla. Są tu nawet rudy żelazne. Przed kilka laty kopano jeszcze rudę we wsi Cynkowie, gm. Rudnik Wielki. Same nazwy miejscowości przekonują nas już o tem.

Co do wydobycia węgla powstało tu w 1925 r. koziegłowskie t-wo węglowe „Barbara" i posiada obszar nadania 1.140.000 m. kw. Nadanie ma parę pokładów węglowych. T-wo rozpoczęło budowę szybu, lecz z braku kapitału musiało jednak zaniechać dalszych robót, bo t-wo składało się z kilku zaledwie rolników nieposiadających kapitału. Obecny stan rzeczy dla rzutkiego przedsiębiorcy byłby korzystny ze względu na drożyznę węgla i z uwagi na kosztowny przewóz kolejowy. Z chwilą uruchomienia kopalni węgla, byłby tu jeszcze większy napływ furmanek po węgiel, ponieważ Koziegłowy od najbliższej kopalni w Zagłębiu są oddalone około 30 klm.

Z MYSZKOWA.

(m) **Zbiórka na rzecz funduszu polskiego zagranicą.** Pracownicy urzędu gminnego w Myszkowie przeprowadzili zbiórkę na rzecz funduszu polskiego dla szkolnictwa zagranicą. Dzięki ofiarności społeczeństwa, a w szczególności miejscowych fabryk zbiórka dała 127 zł. 60 gr., które przez urząd gminy zostały wpłacone do centrali funduszu w Warszawie.

Z OLKUSZA.

(ol) **Prace w miejskiem kole LOPP.** W Olkuszu odbyło się zebranie zarządu miejskiego koła LOPP. nr. 1, pod przewodnictwem prezesa p. W Majewskiego. Na zebraniu omawiano plan pracy w roku bieżącym, zmierzający do zdobycia jaknajwiększej ilości członków i funduszów. Poświęcono głównie uwagę wyszkoleniu jaknajszerszej masy ludności, wybierając specjalną komisję w osobach pp.: prof. Brodera, St. Noconia i J. Podworskiego. W najbliższym czasie będzie zwołane zebranie porozumiewawcze wszystkich organizacyj m. Olkusza, celem współpracy z miejskim kołem LOPP.

(ol) **Zarząd straży ogniowej w fabryce Wolbrom** ukonstytuował się na ostatniem zebraniu, jak niżej: prezes — p. Wilhelm Witte, wiceprezes — p. T. Fölker, sekretarz — p. Roman Cembrzyński, skarbnik — p. Leopold Sikora, naczelnik — p. Rob. Hoinkes, zastępca — p. E. Molla.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 14

Właściciel posiadłości znany tylko pod nazwą doktora Gilberta, zajmował pokój sypialny, salę jadalną, gabinet z bibljoteką, złożoną z rzadkich zabytków literatury minionych epok i naukowych dzieł współczesnych, oraz obszerny pokój, zamieniony na laboratorjum chemiczne.

Piętnaście lat wcześniej zanim zaszły opowiadane przez nas wypadki, dom ten oddawna opustoszały, nie znajdował nabywcy z powodu rozegranego w nim niegdyś krwawego dramatu. Młoda, jak mówiono, kobieta w chwili popełnionego wiarołomstwa zamordowana została wraz z kochankiem przez zdradzonego męża, który następnie sam życie sobie odebrał.

Wspomnienie strasznej tragedji przechowywane w podaniu, zrażało kupców, a dom niezamieszkany groził ruiną. Z niemałem też zdziwieniem dowiedziano się dnia jednego w Mortfontaine, że złowroga posiadłość została kupioną. Nazajutrz przybył z pakunkami stary sługa z żoną, a dwa dni później zjechał sam właściciel, poleciwszy rzemieślnikom porobić niezbędne w domu poprawki.

Nazwano przybysza doktorem Gilbert, lecz nie podawał się za lekarza z zawodu.

Wkrótce po objęciu w posiadanie willi, nabywca jej był świadkiem smutnego wydarzenia: robotnik, pracując na dachu spadł z niego i złamał obie nogi, Gilbert kazał go zanieść do swego mieszkania, otoczył chorego staraniami, dowodzącemi wielkiej zręczności i gruntownej znajomości chirurgji. Kości złożone zrosły się szczęśliwie, a robotnik mógł niebawem chodzić, nie kulejąc nawet. Wieść o cudownej kuracji rozeszła się daleko i lud nadał nieznajomemu tytuł doktora.

Przypuszczenia trafne były tym razem. Gilbert używał w Paryżu sławy znakomitego lekarza, oraz biegłego w swej sztuce chirurga.

Czytelnicy dowiedzą się wkrótce, dlaczego człowiek ten usunąwszy się dobrowolnie z widowni świata, przyszedł szukać tu spokoju i zapomnienia.

Mieszkańcy sąsiednich okolic kołatali często do drzwi doktora żądając od niego pomocy. Starzy słudzy odprawiali natrętnych, dowodząc, że ich pan nie praktykuje, ale jednocześnie zasilali biedaków hojnym datkiem pieniężnym.

Tajemnicza osobistość doktora wzbudzała ogólną ciekawość. Postarano dowiedzieć się częś od Wilhelma lokaja i Małgorzaty jego żony, z nich jednak nic wyciągnąć nie zdołano. Zawiedzeni w oczekiwaniu ludzie pogodzić się musieli z myślą, że nieznaną im będzie przeszłość lekarza, którego spotykali często przechadzającego się z dwoma dużemi chartami rasy szkockiej, pokazującemi groźnie zęby, gdy się do nich nadto zbliżano.

Wieśniacy przy spotkaniu kłaniali się doktorowi, oddawał im ukłon i szedł dalej w milczeniu, z fizjognomją tak lodowatą i wejrzeniem tak posępnem że przemówić do niego nikt nie miał odwagi.

Zauważono też niebawem, że powierzchowność jego szybkiej uległa zmianie. Lubo wyglądem młody i zdawał się być obdarzony silnym organizmem, włosy jego zbielały, czoło zaciągnęło się zmarszczkami przygarbiła się postać, skóra na twarzy zżółkła.

Mimo jednak tych objawów przedwczesnej starości zachował on lekkość, elastyczność ruchów, chodził po polach i lasach zawsze zadumany długiemi godzinami, w towarzystwie swoich wiernych psów.

Nikt go nie odwiedzał; nie odbierał od nikogo listów; zerwał zupełnie stosunki ze światem.

Zachowanie doktora Gilberta w domu było takie same, jak i za domem; gdy czas był brzydki, zamykał się całemi dniami w bibljotece, albo w laboratorjum, czyniąc doświadczenia, lub pisząc ważne oddawna rozpoczęte dzieło o chemji. Do Wilhelma i Małgorzaty przemawiał tylko dla wydania im rozkazów

Spędzał często godziny poobiednie nieruchomo, z łokciami wspartemi na stole, z twarzą ukrytą w dłoniach. Wówczas przez kurczowo zaciśnięte palce przeciekały łzy, swobodnie płynące.

Prawdopodobnie ciężka zgryzota nurtowała w duszy tego człowieka, który przymusowym ruchem usiłował tłumić bolesne myśli.

Zdawał się kochać tylko psy swoje. Dwa pierwsze, Diana i Bob, zdechły ze starości po siedmiu latach jego pobytu w Mortfontaine, pozostawiły mu jednak zastępców w szczeniętach, nazwanych Agra i Nello, które sypiały przy łóżku pana lub leżały u nóg jego w bibljotece, czy też w laboratorjum.

Doktór pieścił je i do nich jedynie się uśmiechał.

d. c. n.

Niewolnicy białej trucizny

Klub „zielonych słoni“ w Warszawie.

Rąbek tajemnic podziemnego życia stolicy uchyliła w sądzie okręgowym sprawa doktora medycyny Jana Traczyńskiego, który prowadził na szeroką skalę akcję trucicielską.

Dr. Traczyński był znany w świecie narkomanów pod imieniem

„Białego króla“,

to też rzeczywiście panował wszechwładnie między nieszczęśliwcami, którzy oddawali ostatni grosz na zgubne narkotyki. W mieszkaniu oskarżonego lekarza w hotelu Litewskim przy ul. Chmielnej 19, chodzili się morfiniści i kokainiści, dla których dr. Jan Traczyński był zabójczą przystanią.

Policja zainteresowała się osobą dr. Traczyńskiego, dzięki poufnym wiadomościom, powstałym stąd że apteki Jaworskiego, Klickiego, Jezierskiego i Biertümpfla zwróciły się do wydziału zdrowia z uwagą, że dr. Traczyński zakupuje zbyt duże ilości kokainy — morfiny.

Rzeczywiście, jak się okazało, w tych czterech tylko aptekach w ciągu pół roku dr. Traczyński zrealizował około

400 własnych recept

na kokainę i morfinę. Ponadto recepty dr. Traczyńskiego znaleziono we wszystkich niemal aptekach w Warszawie. W ręce występnego lekarza przechodziły w ten sposób olbrzymie ilości narkotyków.

Wywiadowca Gustaw Rynk przeprowadził obserwacje dr. Traczyńskiego i ustalił jego kontakt ze znanymi policji narkomanami: Wilczyńskim, Mianowskim, Grabowskim, Mielczarkiem i szeregiem innych.

Mianowski, nieszczęśliwy inwalida, który został pchnięty w objęcia morfinizmu przez przejścia wojenne i cierpienia w związku z odniesionemi ranami złożył obciążające wysoce zeznania: Okazało się, że dawał on stale dr. Traczyńskiemu pieniądze na zakup narkotyków, przyczem płacił 16 złotych za gram morfiny, 20 złotych za gram kokainy.

Ponieważ Mianowski używał ogromne ilości trucizny, przeto w krótkim czasie dr. Traczyński wyciągnął odeń 5.000 złotych, które stanowiły jedyne jego zabezpieczenie i były mu wypłacone jako

skapitalizowana renta inwalidzka.

Cała ta renta przeszła w ręce d-ra Traczyńskiego i Mianowski znajduje się obecnie zupełnie bez środków do życia, szarpany cierpieniami okropnego nałogu.

Rewizja dokonana u oskarżonego znalazła list pisany przez znanego na terenie Warszawy przemysłowca p. G., który czyni oskarżonemu lekarzowi gorzkie wyrzuty, iż zamiast „czystego towaru“ dał mu jakąś mieszankę, która tak p. G. zaszkodziła, że musiał wzywać pomocy lekarskiej i bał się już o swe życie.

„Biały król“ stworzył rodzaj klubu w Warszawie. Zaufanym członkom wydawał breloczki w formie małych,

zielonych słoni.

Był to umówiony znak „wtajemniczonych“.

Dr. Traczyński przyznaje się, że kilku osobom, które występują w procesie jako świadkowie, robił zastrzyki z morfiny, gdy, jako nałogowi narkomani, znajdowały się w stadjum „głodu morfinowego“ i „reakcji“.

Oskarżony stwierdza, że sam był do niedawna, a od 10-ciu lat przeszło, nałogowym narkomanem i używał zarówno morfiny jak i kokainy. Stanowczo zaprzecza jednak, by działał w chęci zysku.

Świadkowie — to ludzie nędznie ubrani, o niezbyt normalnym wyrazie oczu.

Sąd skazał dr. Traczyńskiego na rok więzienia i pozbawienie prawa praktyki lekarskiej na lat 5, redukując na mocy amnestji karę do połowy i zaliczając 4 miesiące aresztu śledczego.

Zrabowaną kasę włamywacze rozpruli na cmentarzu w kostnicy.

Onegdaj w nocy nieznani dotąd kasiarze, zapomocą odsunięcia okna, dostali się do kancelarji urzędu gminy Grodzisko, pow. kieleckiego, skąd skradli kasę żelazną zawierającą 95 zł.

Ponieważ kasiarze nie mogli otworzyć kasy na miejscu wynieśli ją tem samem oknem przez które weszli, a następnie załadowali na dwukołowy wózek i wywieźli na cmentarz osady Radoszyce, gdzie w opuszczonej kostnicy przy świetle latarek elektrycznych kasę rozbili kilofami i zabrali z niej 95 zł., które były własnością sekretarza gminy p. Książka.

Po rozbiciu kasy sprawcy pozostawili narzędzia na miejscu, sami zaś zbiegli.

Sama męża nakarmię

MAMKI DO NIEGO NIE POTRZEBA.

Szanująca się niewiasta nie pozwoli, żeby jej dziecko karmiła obca pierś. Tembardziej nie pozwoli, żeby obca kobieta karmiła jej męża.

To też, gdy p. Franciszka L. dowiedziała się, że jej mąż od czasu do czasu przychodzi na podwieczorki do służącej, panny Walerji Sz., zapałała gniewem, pobiegła do gościnnej panny Walerji i podbiła jej oko oraz wyrwała kilkaset włosów.

Za to właśnie p. Franciszka znalazła się przed sądem grodzkim w charakterze oskarżonej.

— Czy przyznaje się pani — spytał ją sędzia — do pobicia tej oto panny?

— Proszę sądu, ta panna, to taka panna, jak ja królowa hiszpańska.

— Proszę się uspokoić!

— Przecie spokojnie mówię, ełchuśko, że jak ta panna dwa lata temu dzieciaka miała, to bez całki tydzień głowę sobie łamała, kogo tu na ojca zaświadczyć. Tak jej się rachunek we łbie pokiełbasił.

— Za co ją pani pobiła?

— Była ona, proszę sądu, za niańkie do dzieci. Ale widać dzieciaki jej sie naprzykrzyli, bo mojego starego zaczena niańczyć. Jak do niej przyszedł, to mu naleśników dawała, albo kotletów z obiadu.... A ja sama męża potrafie nakarmić i mamki do niego nie potrzebuje.

— Przecież oskarżycielka wyjaśniła, że jest z tej samej wsi, co pani mąż, i jak przyszedł z wizytą to go czestowała. Znają się przecież od dziecka.

— Właśnie! Te znajomości od dziecka, to prowadzom do dziecka. A że ona go tylko po znajomości odkarmiała, to niech nie buja! Jak dziewczyna chłopu żarcie daje, to wie za co. Która to dziewczyna, w panieńskiem stanie będąca, żeniatemu mężczyźnie da kotleta za darmo?

Sąd, nie uznając wywodów p. Franciszki za słuszne, skazał ją na tydzień aresztu.

HUMOR

PROSTA RADA.

— Poradź mi: kupić garnitur za 200 złotych czy za 100?

— Ile masz pieniędzy?

— Ani grosza. Biorę na kredyt

— W takim razie możesz kupić za 200.

W BIURZE.

— Co z Kamińskim? Dlaczego dziś nie przyszedł?

— Pewnie jest chory.

— Nie. Wczoraj wyjechał.

— Jakto? — odzywa się ktoś — sam go dziś widziałem.

— A ja go też widziałem, ale mi powiedział, że wczoraj wyjechał.

W REDAKCJI.

Humorysta: Czy już przeczytał pan, panie redaktorze, moją humoreskę?

Redaktor: Tak, jeszcze dwadzieścia lat temu.

JUŻ.

— Daj mi pan 50 złotych: zaraz panu zwrócę.

— Już mi pan zwrócił.

RACHUNKI.

— Ciemno w oczach mi się robi, moja żono, kiedy patrzę na te rachunki które muszę płacić.

— Ale ten rachunek, mój mężu, musisz zapłacić bo w przeciwnym razie zrobi ci się jeszcze ciemniej — to rachunek z elektrowni.

DEFINICJA.

— Ile pani ma lat?

— Dwadzieścia trzy.

— Na prawym, czy na lewym boku?

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KURSY JAZDY MOTOCYKLOWEJ W SOSNOWCU.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia w Sosnowcu organizuje dla członków kursy na prawo prowadzenia motocykli na drogach publicznych.

Wykładowcami na kursach będą pp.: prezes H. Levittoux (przepisy policyjne), wiceprezes E. Faust (dział mechaniczny) i J. Nieświeć (elektryfikacja pojazdów mechanicznych).

Kursy rozpoczną się w dniu 17 bm. (piątek) o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu K. M. Z. D. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9.

Członkowie KMZD. nieposiadający jeszcze prawa jazdy, proszeni są za naszem pośrednictwem o zgłaszanie się w tej sprawie do klubu pisemnie lub telefonicznie (telef. 51) w godzinach od 10 rano do 3 popoł.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — MONACHJUM.

Dziś w Warszawie odbędzie się mecz bokserski między reprezentacją Warszawy a Monachjum. Zawody budzą duże zainteresowanie.

JUŻ SĄ ZAWODOWCY W PING — PONGU.

Tenis stołowy, który dopiero od kilku lat rozpowszechnił się w Europie przeżywa te same kłopoty, co inne gałęzie sportu.

Ping pong ma zmartwienie z zawodowcami.

Ostatnio kongres ping - pongowy uchwalił, że każdy amator biorący udział w zawodach z graczami, którym mała piłeczka dostarcza utrzymania, straci kwalifikacje amatorskie.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU GIER P. Z. P. N.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. ukonstytuował się następująco: przewodniczący — mjr. Łoth, zastępca — p. Krug, p. Rosiński — sekretarz.

KS. „09“ MYSŁOWICE — STS. UNJA

W dniu dzisiejszym drużyna STS. Unja rozegra na swoim stadjonie pierwsze w bieżącym sezonie zawody piłki nożnej z KS. „09“ Mysłowice.

Zawody powyższe dadzą możność oceny zmienionego składu STS. Unja, zasilonego kilku nowymi graczami. Początek meczu o godz. 3 popoł

SARMACJA — ZAGŁĘBIE.

Dziś w Dąbrowie o godz. 3 popoł. na stadjonie miejskim odbędą się zawody koleżeńskie Sarmacja — Zagłębie

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KURSY kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Dla niezamożnych opłata zniżona. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

POD gwarancją wyuczamy w czterech miesiącach kroju, szycia, modelowania systemem prof. Lewańskiego. Zapisy tylko do 15 marca. Dąbrowa, Szopena 2. Kozłowska, Strzemieszyce, Długa 102, Detko.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia Stypułkowskiej, Piłsudskiego 46 w Sosnowcu, przyjmuje zapisy.

UCZENICE przyjmuje do nauki robót najnowszych wiosennych i innych wchodzących w zakres trykotarstwa. Dąbrowa, Reymonta 20, m. 10.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY stolarz wykwalifikowany do robót kuchennych. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 12.

DAM 100 zł., kto mi wskaże lub wyrobi stałą pracę fizyczno-umysłową, złożę 400 zł. kaucji. Oferty „Expres" pod „Praca".

POTRZEBNI spawacze acetylenem. Zgłaszać się: fabryka Hulczyńskiego.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka restauracyjna. Wiadomość bufet II kl. w Sosnowcu.

POTRZEBNI: zdolny pracownik fryzjerski, uczeń z ukończoną szkołą powszechną z dobrej rodziny. Sosnowiec, 3 Maja, Nowak.

SEKRETARKA początkująca poszukiwana. Oferty do 17 marca. Administracja pod „Sekretarka".

POTRZEBNA prasowaczka do chemicznego prasowania. Artur Hoffman, Sosnowiec. Małachowskiego 30.

ZA wypożyczenie 4000 — 5000 zł. gotówka, stała posada od zaraz i mieszkanie. Przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" — pod „4000 — 5000".

POTRZEBNY chłopiec do piekarni obeznany w piekarstwie. Dąbrowa Górnicza. 1-go Maja 52.

POTRZEBA czeladzi szewskich na roboty męskie — kupieckie. Pogoń, Racławicka 15, Adam Wójcikiewicz.

LOKALE

5 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: tel. 2-23

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie. Środuła, Batorego 18.

GARAŻ i lokale przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25.

PRZYJMĘ panią lub młode małżeństwo na mieszkanie w lepszym domu. Sosnowiec. Sienkiewicza 7, Żyto.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 8.

DO wynajęcia zaraz duży pokój przy rodzinie. Będzin. Krakowska 60.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POSZUKUJEMY lokal sklepowy w śródmieściu. Zgłoszenia: Tel. 9 45.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami w śródmieściu. Tel. 11-53.

SKLEP wędliniarsko - rzeźniczy kompletnie urządzony zaraz wynajmę. Piłsudskiego 56.

DWA duże pokoje, kuchnia i wszelkie wygody korzystnie do wynajęcia oraz duża suteryna. Prosta 12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pralnię z powodu choroby. Sosnowiec. Pańska 40 m. 12.

OKAZYJNIE do sprzedania patefon szafkowy mało używany z płytami. Dzika 1 m. 9.

DO sprzedania 2 domki 1 frontowy i oficyna w podwórzu razem lub pojedyńczo. Cena przystępna. Czeladź, Staszyca 31 Korzec.

MASZYNĘ Singera damską i krawiecką Singera w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6. Sosnowiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową Singera 60 zł., bębenkową i krawiecką okazyjnie. Jęzor obok Niwki. Cebrat.

DOM do sprzedania 4 ubikacje w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania harmonje w dobrym stanie pedałowa 60 basów i stolikowa. Kupisy. Sosnowiec, Marjacka 16. Śliwiński.

SPRZEDAM motor 1 i pół konia, sieczkarnię, wóz nr. 5 i uprząż, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Narutowicza 22.

SPRZEDAM 2 place tanio na Środuli, ul. Batorego 18, gospodarz.

MASZYNA „Singera" gabinetowa (kryta) do szycia i haftu sprzedam. Będzińska 2, miesz. 1.

SPRZEDAM maszynę bębenkową Singera z powodu wyjazdu tanio. Jęzor, dom Wędzichy. Urbański.

SKRZYPCE po zł. 12, futerały luksusowe po zł. 7.50, smyczki od zł. 2.50, przybory do gitar oraz wszelkie dodatki muzyczne poleca najtaniej JAKUBIŃSKI, zegarmistrz, Modrzejowska 45. Sosnowiec.

SPRZEDAM auto „Rencauld" lub zamienię na motocykl i motor 6-cio konny zmienny prąd. Sosnowiec, Racławicka 5 Kalisz.

DO sprzedania wózek dziecinny używany. Wiadomość Sienkiewicza 9 u dozorcy.

SPRZEDAM plac pod mały domek i harmonję trzechrzędową. Będzin, ulica 1 Maja 9. Chebdowski.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia, rury oraz wszelkie żelazo użytkowe poleca po cenach najniższych skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

KAŻDY może dojść do bogactwa, jeśli będzie oszczędzał artykuły kosmetyczne, apteczne, fryzjerskie i domowego użytku po najniższych cenach tylko w składzie aptecznym Daneygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów i plam.

POLE i plac pod budowę sprzedam tanio. Małobądz. Głowackiego 26.

SPRZEDAM, zamienię domek, 2 morgi pola. Sosnowiec, Nowopogońska 28. — Krzemiński.

PLAC do sprzedania w Zawierciu, Argentyna, ul. Zielona przy Pańskim. — Wiadomość Będzin, Sielecka 45, Jan Czok.

PIWIARNIA do sprzedania nadająca się na każdy interes. Wiadomość „Expres" Będzin.

SIEWNIK 15-rzędowy firmy „Unia" nie używany, cena zł. 450 gotówką, oraz kamit po zł. 4 za 1 metr do sprzedania. Wiadomość Kasa Stefczyka w Sarnowie.

OKAZJA plac 74 prety i 24 prety do sprzedania obok hal targowych. Będzin. Podjazie. Wiadomość: Małobądz, Głowackiego 14. Goraj.

HARMONJE ręczną trzechrzędową z kwiatami sprzedam niedrogo, z zamianą też sprzedam. Będzin, Ksawerowska 48.

DUŻY wybór gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec. Dęblińska 11.

DOBRA egzystencja. Sprzedam fabrykę wody sodowej niedrogo w centrum Katowic. Oferty do administracji pod „897".

INTERES rzeźniczy do ostanienia niedrogo w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, kozetki, materace, tapczany po bardzo niskich cenach. Sosnowiec, 1 Maja 14.

KUPIĘ maszynę Singera bębenkową w dobrym stanie. Będzin, Sączewska 9, Nurczyński.

HARMONJĘ stoliczkową o silnym i ładnym tonie sprzedam z zamianą na rower. Będzin, Staszica 17, Trzcionka.

SPRZEDAM maszynę Singera bębenkową, dobrze szyjącą. Pogoń, Długa 19 m. 9.

SZAFĘ, łóżka, kredens, stół, otomanę, tremo, maszynę sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

KOSZULĘ męską gwarantowanie dobrą i niedrogą najlepiej kupić bezpośrednio w fabryce bielizny „Tatra" ul. Piłsudskiego 18 (obok tunelu).

NOWY dom w dobrym punkcie częściowo wykończony, 2 sklepy, dochód 100 złotych, do sprzedania lub zamienię na mniejszy za dopłatą. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WÓZ w dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec. Okrzei 22. Środula u Kaptacza.

TAPICER Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec. Nowopogońska 16 Piotr Tomczyk.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową odpowiednią tanio. Sosnowiec, Sielecka 15 Marjan Konеć.

HARMONJE stoliczkowe, akordjony dwuchrzedowe tanio sprzedaje, reperuje instrumenty muzyczne. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski.

DOM dwupiętrowy do sprzedania w Grodźcu przy ul. Kościuszki. Wiadomość w filji „Expresu" Grodziec.

SPRZEDAM 5-cio lampowy radjoodbiornik z akumulatorem 50 zł. Sosnowiec. Małachowskiego 22, Szczerba.

DOMEK o dwuch ubikacjach sprzedam zaraz. Cena przystępna. Sosnowiec, Mickiewicza 19, Józef Kocela.

MASZYNĘ sprzedam czółenkową 65 zł. Pogoń, Długa 19 m. 3.

BUDKA do sprzedania. Wiadomość w „Expresie".

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

IGNACY RADOMSKI zgubił portfel wraz ze świadectwami i dowodem osobistym wydany przez magistrat m. Sosnowca.

HELENA KRYSTECKA urodzona 23. IV 1898 r. zagubiła akt metryki ślubnej, wydanej przez Zgierz, powiat łódzki, którą unieważnia.

Matrymonjalne.

KAWALER młody, wykształcony, poślubi przystojną niewiastę posiadającą 15.000 gotówki. Miesięczny zysk 2.000. — Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa „Subtelna".

KAWALER, lat 27 przedsiębiorca pragnie się ożenić z panną sympatyczną do lat 22. Posag wymagany 7 tysięcy zł. Zgłoszenia kierować do administracji „Expresu Zagłębia" możliwie z fotografją pod „Pewny".

Różne

ZESZYTY, bruljony, bloki rysunkowe do nabycia po cenach fabrycznych dla sklepów i odsprzedawców w fabryce wyrobów papierowych Szymona Reissa w Sosnowcu, ul. Targowa 16.

UWAGA Mieszkańcy Piasków! Podaje się do wiadomości P. T. Publ., że została otworzona na Piaskach przy ulicy Borowej 123 u p. Honigmana filja Bielskiej Par.-Mech. Pralni Bielizny „Pedanterja". Wykonanie szybkie, solidne po cenach niskich.

Uwaga!

Nowy skład mebli, został otwarty w Dąbrowie, 3-go Maja 7 „Meblopol". Ceny konkurencyjne.

WAŻNE dla Pań! Nowootwarta Pracownia Kapeluszy Damskich „Bajka" Sosnowiec, ulica Sienkiewicza 17, poleca na sezon wiosenny wielki wybór kapeluszy damskich oraz przyjmuje wszelkie przeróbki i przefasonowania kapeluszy.

PRZYBŁĄKAŁ się pies „Doberman" czarny. Będzin, Małobądzka 50. Odebrać można za zwrotem kosztów.

DETEKTYWI „ARGUS", Katowice, — Plebiscytowa 4. Szybkość! Dyskrecja! Wywiady handlowe, matrymonjalne, śledztwa kradzieży, intryg, fałszerstw, ściąganie wierzytelności, Konfidenci, informatorzy wszędzie poszukiwani. — Załączyć znaczek!

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin. Kołłątaja 36.

PAMIĘTAJ, że **biuro pisania próśb** J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

WYNAJMĘ domek z ogródkiem. Potrzebny praktykant ogrodniczy. Zgłoszenia do administracji dla „Rawicza" — praktykant z odpisami świadectw.

NAJTANIEJ załatwia pogrzeby Zakład pogrzebowy K. Rokicki, Pogoń, Marjacka 7, drugi zakład od Nowopogońskiej. Kupującym trumnę karawany zaszklone i wszelka dostawa bezpłatnie.

H. RUDZIŃSKI, b. Felczer szpitala skórno - wenerycznego św. Łazarza w Warszawie, Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2. Godz. przyjęć 19 — 20.

OSTRZEGAM kupujących, posesji Potempów, iż na ich posesji stoi mój dom, kupującego proszę o zawiadomienie mnie. Będzin, Zagórska 50. Sadowski Mieczysław.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.